

DARIUSZ ANDRZEJ SIKORSKI

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Historii

O nowej koncepcji okoliczności powołania biskupa Jordana

On a New Conception of the Circumstances of the Appointment of Bishop Jordan

Tomasz Jasiński opublikował w ostatnich latach kilka artykułów, w których przedstawił zmodyfikowaną i rozbudowaną hipotezę, że biskupstwo polskie zostało erygowane w Rzymie, a pierwszy biskup Jordan mógł wywodzić się z kręgów rzymskich i był konsekrowany przez papieża¹. Nie jest to hipoteza nowa. Można nawet powiedzieć, że jest to teza prezentująca dominujący do niedawna pogląd na ten problem. Modyfikacja T. Jasińskiego polega na podaniu bliższych okoliczności powołania pierwszego biskupa oraz na jednoznacznym opowiedzeniu się w przypadku Jordana za statusem biskupa egzymowanego, a nie misyjnego, jak dotąd powszechnie przyjmowano. Ten ostatni wątek został niedawno zdecydowanie mocniej uargumentowany przez Wojciecha Jasińskiego².

Autor wychodzi od przeglądu dotychczasowych poglądów o zależności pierwszego biskupstwa w Polsce od metropolitów magdeburskich, utwierdzając się w przekonaniu, że relacja Thietmara o założeniu metropolii magdeburskiej jest pełna nieścisłości, m.in. informacja kronikarza o podporządkowaniu Jordana pierwszemu metropolicie Magdeburga Adalbertowi jest po prostu fałszywa. Na podstawie dobrze znanej wzmianki z *Dziejów saskich* Widukinda o pokonaniu Wichmana przez Mieszka I T. Jasiński dochodzi do wniosku, że miecz, który

¹ T. Jasiński, *Spór o biskupstwo poznańskie*, [w:] *Ostrów Tumski – kolebka Poznania*, red. L. Wilczyński, Poznań 2004, s. 39-56; tenże, *Początki organizacji kościelnej w Polsce, w: Tu się wszystko zaczęło. Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, Poznań 2010, s. 114-116; tenże, *Jordan, pierwszy biskup w Poznaniu*, w: *Kościół w Poznaniu. Czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 2011, s. 13-33.

² W. Jasiński, *Bulla Jana XIII dla biskupstwa w Miśni z 2 stycznia 968 roku – falsyfikat czy autentyk? Przyczynek do studiów nad początkami Kościołów miśnieńskiego i poznańskiego*, „Roczniki Historyczne” 79(2013), s. 7-38.

Wichman przekazał zwycięzcy z prośbą o oddanie go cesarzowi, został rzeczywiście przekazany Ottonowi I w Rzymie przez umyślne poselstwo Mieszka I wysłane do Rzymu na okoliczność koronacji Ottona II. Przy okazji cesarz, dowiadując się o zwycięstwie, według tej teorii w formie nagrody zezwolił na ufundowanie biskupstwa w Polsce, a papież przy przychylności cesarskiej skrócił wszelkie formalności.

Wspomniane prace obu historyków oferują spójną wizję początków biskupstwa Jordana, która sugeruje, że ma mocne wsparcie w materiale źródłowym. Gdyby ta wizja ostała się w nauce, byłby to jeden z poważniejszych postępów w naszej wiedzy o najwcześniejszych dziejach Kościoła w Polsce.

Z wnioskami T. Jasińskiego można zgodzić się tylko częściowo. Rzeczywiście, nie ma śladów potwierdzających tezę, że Jordan był sufraganem arcybiskupów Magdeburga i nie mam zamiaru argumentować za poglądem przeciwnym, gdyż uznaję, że wiadomość Thietmara nie odpowiada ówczesnemu stanowi rzeczy. Jednak nie wszystkie informacje Thietmara odnoszące się do założenia metropolii magdeburskiej, a uznane przez T. Jasińskiego za fałszywe, rzeczywiście muszą być błędne. Z tą częścią argumentacji T. Jasińskiego w niniejszym tekście chcę polemizować. Po drugie, można wykazać, że źródła nie pozwalają na łączenie zwycięstwa Mieszka I nad Wichmanem z powołaniem Jordana na biskupa w Polsce.

Zatem koncepcja T. Jasińskiego zbudowana jest na kilku przesłankach, które – moim zdaniem – w świetle poniższych rozważań trzeba uznać za niewystarczające.

Zacznijmy od krytyki przekazu Thietmara o fundacji Magdeburga i sytuacji prawnej Jordana dokonanej przez T. Jasińskiego.

Przede wszystkim wnioski wynikające ze słusznie chwalonej rozprawy Paula F. Kehra są błędnie zrozumiane przez T. Jasińskiego. Nie odróżnia się pod tym względem od reszty polskich historyków, którzy od dekad powielają ten sam błąd, przypisując P. Kehrowi więcej, niż on ustalił. Ponad wszelką wątpliwość P. Kehr wykazał jedynie, że między założeniem metropolii magdeburskiej w 968 r. a rokiem 981 nie ma źródłowych śladów podporządkowania biskupstwa w Polsce metropolitom magdeburskim. Pierwszorzędne źródła, jakimi są dokumenty papieskie zawierające wyliczenie sufraganów magdeburskich, aż do ostatniego z dziesiątowiecznych przywilejów papieskich dla Magdeburga, w którym wymienia się wszystkie magdeburskie sufraganie, jakim jest wystawiony 10 sierpnia 981 r. przywilej Benedykta VII³, nie włączają biskupa polskiego do szeregu magdeburskich sufraganów. Natomiast, jaki był status biskupstwa w Polsce po roku 981 a przed 1000 r., tego – co należy szczególnie podkreślić – nie wiemy, cho-

³ *Papsturkunden 896-1046*, wyd. H. Zimmermann, Wien 1984, nr 269.

ciaż P. Kehr nie widział okoliczności, które by ten stan mogły zmienić. Jest to jednak tylko opinia(!) Kehra, a nie dowód. Po drugie, Kehr nie uważał Jordana za biskupa podporządkowanego papieżowi, jak mu się często taką opinię przypisuje, ale za samodzielnego biskupa misyjnego⁴. Zatem ci badacze, którzy nawet zgadzają się z ustaleniami P. Kehra, mają przestrzeń między rokiem 981 a 1000, w której mogą upatrywać momentu, kiedy biskupstwo polskie zostało podporządkowane Magdeburgowi, wcale nie wchodząc w sprzeczność z ustaleniami P. Kehra.

Jedną z ważniejszych obserwacji T. Jasińskiego, mającą podkreślać stopień przekłamań Thietmara w opowieści o fundacji metropolii magdeburgskiej, jest rozbieżność przekazu imienia biskupa Brandenbura, który miał być podporządkowany arcybiskupowi Magdeburga.

Thietmar, opisując strukturę nowej prowincji w momencie obejmowania urzędu metropolity przez arcybiskupa Adalberta późną jesienią 968 r., wylicza biskupów sufraganów. Wśród nich wymienił swojego imiennika biskupa Brandenbura Thietmara. Ten zaś – jak słusznie zauważa T. Jasiński – już wówczas nie żył. T. Jasiński uważa, że jest to oczywisty błąd merseburskiego kronikarza, który – jeśli założymy, że informacja o Jordanie jest błędna – ma dowodzić ogólnie słabszej orientacji Thietmara o fundowaniu nowej metropolii nad Łabą oraz braku orientacji w tak podstawowej sprawie, jak imiona biskupów-sufraganów. Ma to też dowodzić wyższości dwunastowiecznych źródeł magdeburgskich, które poprawnie wymieniają Dodelina jako biskupa Dodelina. Skutek jest taki, że T. Jasiński uważa, iż możemy przekaz Thietmara dotyczący fundacji Magdeburga korygować właśnie tymi późniejszymi źródłami.

Jednak ocena tej rozbieżności na niekorzyść Thietmara jest zbyt pochopna, gdyż T. Jasiński jednoznacznie uznaje, że Dodelin z pewnością był w tym czasie biskupem Brandenbura. Nasza wiedza o pontyfikatach pierwszych biskupów brandenburskich jest jednak bardzo ograniczona. Ogólnie czas objęcia pontyfikatu przez Dodelina po Thietmarze brandenburskim możemy datować dość szeroko w przedziale trzech lat (965-968). Podstawą wyznaczenia momentu objęcia pontyfikatu przez Dodelina najpóźniej wczesną wiosną 968 r. jest informacja z *Katalogu biskupów strasburskich*, w którym znajdujemy dodatek z informacją o współudziale w konsekracjach innych biskupów biskupa Strasburga Erkenbalda, wśród nich znajduje się zapis, że konsekrował on *cum Guilhelmo archiepiscopo Tutonem Schlavensem episcopum apud Erphesfurt*⁵. W przypadku przyjęcia identyfikacji Tutona z Dodelinem za trafną *terminus ante* i *terminus post quem* wyznaczają dwie daty: konsekracji samego biskupa Erkenbalda

⁴ Por. D.A. Sikorski, *Paul Fridolin Kehr 1860-1944*, [w:] *Mediewiści II*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2013, s. 53-60.

⁵ MGH SS 13, s. 323.

(25 sierpnia 965) oraz śmierci drugiego konsekratego, arcybiskupa Wilhelma (2 marca 968). Jeśli uwzględnimy 18 czerwca jako datę dzienną śmierci biskupa Thietmara brandenburskiego, którą podał A. Hauck za nekrologiem mogunckim, to ramy czasowe objęcia stolca biskupiego w Brandenburgii przez Dodelina zacieśniają się między lipcem 967 i lutym 968 r. W tej sytuacji bardziej prawdopodobne wydaje się przyjęcie, że Dodelin został biskupem jeszcze w 967 r.⁶ Zatem jego poprzednik nie mógł mieć żadnego związku z zapoczątkowanym wiosną 967 r. procesem powoływania metropolii magdeburskiej. Jednak A. Hauck źle zidentyfikował postać z nekrologu, gdyż w rzeczywistości chodzi o Thietmara, biskupa Osnabrück, zmarłego 18 czerwca 1022 r., co potwierdzają inne źródła⁷. Spośród niezidentyfikowanych wpisów komemoratywnych biskupów Thietmarów (i pochodnych form tego imienia) w nekrologach saskich z czasów ottońskich jedynie „wolne” (tzn. niezidentyfikowane) są dwa zapisy: pod datą 1 stycznia (nekrolog magdeburski) i 7 sierpnia (nekrolog merseburski i lüneburski)⁸. Żaden z nich nie pozwala na uściślenie rocznej daty śmierci biskupa Thietmara brandenburskiego.

Dotychczasowe poszukiwania daty objęcia biskupiego tronu w Brandenburgii były podejmowane przy założeniu, że Dodelin był konsekrowany na konkretną stolicę biskupią, właśnie Brandenburgii. Automatycznie wyznaczało to czas śmierci poprzednika. Jednak notatka strasburska zawiera interesujące i niedostrzeżone sformułowanie, mianowicie mowa jest o biskupie słowiańskim Tuto – *Schlavensis episcopus* (tzn. dla Słowian), a nie o biskupie brandenburskim. We wszystkich pozostałych zapisach o konsekracjach udzielanych przez Erkenbalda w tym źródle dokładnie określone są ich katedry. Nie jest zatem wykluczone, że Dodelin był pierwotnie przeznaczony do pracy wśród Słowian bez wskazania stałej siedziby. Dopiero śmierć Thietmara brandenburskiego stworzyła lukę w episkopacie saskim, którą można było szybko uzupełnić już konsekrowanym biskupem, który z miejsca mógł objąć urząd. Nie można jednak tej obserwacji brać za dowód pierwotnie innego przeznaczenia konsekrowanego Dodelina, gdyż w źródłach tego okresu zdarza się, że biskupi, których katedry w krajach słowiańskich są nam bez najmniejszych wątpliwości znane, w zapisach źródłowych bywają określani ogólnie jako biskupi słowiańscy. Jednak w tej sytuacji powyższe próby uściślenia objęcia przez Dodelina urzędu biskupa brandenburskiego na podstawie daty jego konsekracji stają się bardziej wątpliwe. Dla naszych dalszych wniosków ważne jest to, że Dodelin wcale nie musiał być konsekrowany po

⁶ Obejmowanie mniej ważnych stolic biskupich przez następców, a do takich zaliczało się biskupstwo w Brandenburgii, następowało relatywnie szybko, dość przypomnieć, że merseburski kronikarz objął biskupstwo merseburskie w miesiąc po śmierci poprzednika.

⁷ A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, Leipzig 1896, Bd. 3, s. 999. Dziwne by było odnotowywanie w nekrologach mogunckich daty śmierci sufragana kolońskiego.

⁸ MGH Libri memmoriales et necrologia II. Die Totenbücher von Merseburg, Magdeburg und Lüneburg, Hannover 1983.

śmierci Thietmara brandenburskiego i równie dobrze mógł objąć urząd biskupa Brandenbura później niż w początku 968 r. Dopiero pierwsza wzmianka o Dodelinie w liście Ottona I do możnych saskich z późnej jesieni 968 r. daje jedyny pewny chronologiczny punkt odniesienia⁹.

Druga pomyłka dotyczy datowania założenia metropolii w Magdeburgu. Według Thietmara miało to miejsce w roku 970, a nie 968 r. Zauważmy jednak, że nie tylko Thietmar datuje założenie arcybiskupstwa na rok 970. Tę samą datę podają *Roczniki magdeburskie* – zresztą za Thietmarem. Co więcej, autor tej kompilacji był jeszcze bardziej zdezorientowany, gdyż fakt ten datuje również na rok 969¹⁰. Trudno zgodzić się z zarzutem T. Jasińskiego, że Thietmar nie wie, iż Tudo, biskup Havelbergu (błędnie Halberstadt, zapewne przejęzyczenie) był konsekrowany przed powstaniem arcybiskupstwa w Magdeburgu, gdyż merseburski kronikarz dokładnie o tym wspominał (*prius consecratum*)¹¹.

Zarówno kiedyś G. Labuda, jak i teraz T. Jasiński podkreślają, że o późniejszym dopisaniu przez Thietmara informacji o podporządkowaniu Jordana metropolii magdeburskiemu ma świadczyć liczba pojedyncza zastosowana na początku wyliczenia biskupów wcześniej już konsekrowanych i poddanych władzy nowego metropolity: *Additus est his confratribus Brandenburgensis aecclesiae I. pastor Thietmarus ante hos unctus et Iordan episcopus Posnaniensis I*. Niezależnie od tego, czy jest to błąd gramatyczny czy nie, ważniejsze są obserwacje pokazujące, że taka forma była powszechnie stosowana w ówczesnych źródłach¹². Pobieżne obserwacje współczesnych Thietmarowi źródeł wskazują, że gdy wyliczano poszczególne elementy, stosowano liczbę pojedynczą, natomiast liczbę mnogą wykorzystywano tam, gdzie ogólnie odnoszono się do liczebności jakiejś grupy. Zatem nie można na tej podstawie wnosić, że pierwotny zapis nie zawierał informacji o Jordanie.

Próby przynajmniej częściowej dyskredytacji przekazu Thietmara służą przede wszystkim wykazaniu, że informacja o podporządkowaniu Jordana w 968 r. metropolii magdeburskiemu jest tego właśnie rodzaju konfabulacją kronikarza. Wszystkie te rzeczywiste i rzekome błędy Thietmara wynikają, zdaniem T. Ja-

⁹ MGH *Diplomata regum et imperatorum germaniae*, I, *Diplomata Ottoni I*, nr 366, s. 502.

¹⁰ W innym miejscu Thietmar, III, c. 17, opisując zniszczenie Brandenbura przez powstanie Słowian, błędnie podaje, że biskupstwo w Brandenburgu powstało 30 lat przed metropolią magdeburską, gdy w rzeczywistości różnica wynosiła lat 20 (948 i 968). Gdybyśmy przyjęli, że Thietmar pomylił się, dodając jedno X w rzymskim zapisie, to jego kalkulacje byłyby jak najbardziej prawidłowe. Nie potrzebujemy uciekać się do domysłów, gdyż możemy wskazać źródło tej pomyłki. Są nimi owe wyżej wspomniane zapiski, z których korzystał Thietmar i anonimowy autor *Exordio*. W tym ostatnim fundacja Brandenbura (i Havelbergu) datowana jest wprost na 938 r., por. *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, MGH SS XIV, s. 378.

¹¹ T. Jasiński, *Spór...*, dz. cyt., s. 43.

¹² Pokazują to szerzej w D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011, s. 498 n.

sińskiego, z faktu, że korzystał głównie z tradycji ustnej. Jest to założenie w świetle obecnej wiedzy o dziele Thietmara i interesującym nas tu fragmencie jego *Kroniki* nie do utrzymania.

Dyskusja nad wiarygodnością przekazu Thietmara o początkach metropolii magdeburskiej toczyła się w ramach jednoznacznie zarysowanej alternatywy: albo Thietmar wiedział więcej niż inni i stąd jego informacja o Jordanie jako sufraganie magdeburskim jest wiarygodna, albo Thietmar był tendencyjny i spór o podległość Kościoła polskiego z początków XI w. próbował wzmocnić argumentami historycznymi, fałszując historię, a zatem informacja o Jordanie jest błędna. Sądzę, że jest to fałszywa alternatywa. Wskazałem już, że opowieść Thietmara należy interpretować jak dzieło historyka, szukając przesłanek, na których kronikarz ten się opierał i które służyły mu za podstawę wyrobienia sobie poglądu o początkach magdeburskiej prowincji. Zarówno Thietmar, jak i późniejsi dziejopisarze magdeburscy zachowywali się w części jak historycy, ale historycy o ograniczonym warsztacie¹³. Dlatego rezultaty dociekań Thietmara są często błędne, ale to nie znaczy, że jego zamiarem było zafałszowanie dziejów. Skoro możemy się domyślać, że istniały jakieś przesłanki, które skłoniły Thietmara do uznania Jordana za sufragana magdeburskiego, należy próbować je wskazać.

Za nieuzasadnione należy uznać próby T. Jasińskiego wygrywania informacji z *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium* i *Annales Magdeburgenses* przeciw informacjom Thietmara. Nie może to prowadzić do żadnych sensownych wniosków, gdyż zawarte w tych dziełach informacje na ten temat opierają na znanych nam źródłach (lub dających się zrekonstruować jak *Roczniki hildesheimskie większe* czy *Roczniki nienburskie*), a nie nieznanymi i zaginionymi, które były dostępne jeszcze około połowy XII w. w Magdeburgu. Dzisiaj wiemy, że odnośnie do początków metropolii magdeburskiej obaj dwunastowieczni dziejopisarze korzystali przede wszystkim właśnie z *Kroniki* Thietmara i anonimowego dziełka zwanego w literaturze *Exordium*. To ostatnie powstało między 981 a 1003 r. (raczej bliżej tej drugiej daty) i w całości zostało włączone do *Gesta* jako ich część początkowa¹⁴. Zbieżności między tekstem Thietmara a *Exordium* nie wynikają z bezpośredniej zależności, ale z korzystania przez Thietmara z tego samego zaginionego zestawu zapisek proveniencji magdeburskiej, które stały u podstawy *Exordium*. Podobieństwa między relacją Thietmara a dokumentem Ottona I z 968 r., które T. Jasiński odrzuca, wynikają z tego, że autor owych zapisków magdeburskich będących podstawą dla *Exordium* również korzystał z tego dokumentu. Nie da się zatem zdyskredytować wiarygodności Thietmara w zakresie tego fragmentu jego *Kroniki* tylko na podstawie niesłusznego domysłu, że to przekaz ustny,

¹³ D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 177 nn.

¹⁴ Por. szerzej tamże, s. 133, 493 n.

a zatem wrażliwy na przekłamania i zniekształcenia, był podstawą wiedzy niemieckiego kronikarza o fundacji metropolii magdeburskiej¹⁵. Thietmar w dobrej wierze wykorzystywał dostępne mu zapisy, które w jego interpretacji składały się na taki obraz procesu fundowania Magdeburga, jaki znajdujemy w jego *Kronice*.

Po drugie, dzisiaj już wiemy, że Annalista Saxo, autor *Kroniki Rzeszy* nie może być identyfikowany z opatem Arnoldem z Bergu (klasztor koło Magdeburga), a tym samym, że nie jest tożsamy z autorem *Annales Magdeburgenses*¹⁶ i zaginionych *Roczników z Nienburga*. Annalista Saxo nie mógł również korzystać z *Annales Magdeburgenses*, jak przyjmuje T. Jasiński, gdyż te ostateczny kształt uzyskały później (1188)¹⁷. Zdaniem K. Naßa, Annalista Saxo, korzystając z Thietmara, poddawał jego przekaz uważnej krytyce i poprawiał jego błędy. Zamiana Thietmara brandenburskiego na Dodelina miała być właśnie jego poprawką, którą przejęły pozostałe źródła magdeburskie¹⁸. Można się domyślać, że podstawą tej korekty była wzmianka we wspomnianym już dokumencie Ottona I z jesieni 968 r., w którym cesarz zapowiedział poddanie Brandenburskiej zwierzchności arcybiskupów Magdeburga. Annalista Saxo nie musiał sięgać do dokumentu, wystarczyło, że zapoznał się z fragmentem, który został przekazany w *Exordium*.

Skoro wiemy, że Thietmar, opisując powstanie arcybiskupstwa magdeburskiego, opierał się na wcześniejszych zapiskach, możemy np. rozbieżności w sprawie imienia biskupa Brandenburskiego widzieć jako oddanie przez źródło, z którego korzystał Thietmar, wczesnego stadium procesu powstawania metropolii magdeburskiej, kiedy Thietmar brandenburski mógł jeszcze żyć. Przecież papieska decyzja o powołaniu metropolii magdeburskiej zapadła na synodzie w Rawennie wiosną 967 r.¹⁹ W dokumencie Jana XIII mowa jest o tym, że biskupi Brandenburskiego i Havelbergu, bez wymienienia ich imion, zostaną podporządkowani nowemu metropolie. Zatem zmiana podporządkowania została zaordynowana półtora roku wcześniej niż sytuacja, którą opisuje Thietmar wcześniej, chociaż z powodu opóźnienia faktycznego powołania nowej metro-

¹⁵ Pomijam tutaj inną próbę podważenia wiarygodności Thietmara, która dotyczy fragmentu jego *Kroniki* opowiadającej o wojnie margrabiego Gerona z Mieszkim. Sprawę tę przedstawiałem już w innym miejscu.

¹⁶ Tak u T. Jasińskiego, *Początki organizacji...*, dz. cyt., s. 103 n; por. najnowszy stan wiedzy o korpusie źródeł magdeburskich: K. Naß, *Die Reichschronik des Annalista Saxo und die sächsische Geschichtsschreibung im 12. Jahrhundert*, Bd. 1-2, Hannover 1996, s. 1 nn, 179 nn.

¹⁷ Wzajemne zależności – jak ustalił K. Naß, *Die Reichschronik des Annalista Saxo*, s. 179 nn, 365 nn – między *Gesta, Rocznikami magdeburskimi* a Annalistą Saxo są bardziej skomplikowane, gdyż czas powstawania poszczególnych dzieł zazębia się, zatem możliwy jest wzajemny wpływ, chociaż nie zawsze jesteśmy w stanie ustalić jego kierunek. Przy tym wszystkie korzystały z zaginionych *Roczników z Nienburga*.

¹⁸ K. Naß, *Die Reichschronik des Annalista Saxo*, s. 172.

¹⁹ Por. *Papsturkunden 896-1046*, dz. cyt., nr 177.

polii wprowadzono ją w życie dopiero za następcy Dodelina. Przysięgi obediencyjne biskupi już wcześniej konsekrowani mogli złożyć nowemu metropolicie dopiero po jego intronizacji w Boże Narodzenie 968 r. Opowieść kronikarza Thietmara może więc łączyć fakty z całego, półtorarocznego procesu fundacji Magdeburga w latach 967-968, podczas którego doszło do zmiany biskupów w Brandenburgii. Jeśli gdzieś w swoich źródłach natknął się na imię Thietmara brandenburskiego w kontekście fundacji Magdeburga, mógł się tej informacji ucześć.

W 2010 r. T. Jasiński po raz pierwszy zwrócił uwagę, że dokument Jana XIII dla biskupstwa w Miśni z 2 stycznia 968 r. – uznany przez niego za fałszerstwo, ale oparte na autentycznym przywileju – był dokumentem fundującym nowe biskupstwo i nadającym mu status biskupstwa egzymowanego. Uznał, że może być to bezpośrednia wskazówka, jak w tym samym czasie urządzono pierwsze biskupstwo w Polsce – również jako egzymowane²⁰.

Wątek ten został ostatnio podjęty i obudowany obszerną argumentacją przez Wojciecha Jasińskiego, który starał się wykazać, że dokument dla biskupstwa w Miśni, dotąd powszechnie uznawany za fałszywy lub w dużej części podfałszowany, jest w całości autentyczny (poza oczywistymi późniejszymi interpolacjami)²¹. Skutkiem tej reinterpretacji jest uznanie, że samo biskupstwo w Miśni powstało kilkanaście miesięcy wcześniej, niż dotąd przyjmowano w nauce. Jego treść interpretowana jest przez W. Jasińskiego jako erekcja biskupstwa w Miśni połączona z nadaniem mu statusu biskupstwa egzymowanego. Ma to dowodzić, że nadawanie nowo zakładanym biskupstwom statusu egzymowanych nie było jak dotąd jedynie hipotetycznym wariantem rozważanym przez historyków, ale przykład Miśni ma udowodnić, że było to rozwiązanie praktykowane przez biskupów Rzymu także dla nowo zakładanych biskupstw. W takim razie dokonanie egzempcji Miśni w styczniu 968 r. uprawdopodobnia status Jordana jako biskupa egzymowanego w Polsce w tym samym czasie. W nawiązaniu do koncepcji T. Jasińskiego moment fundacji biskupstwa w Miśni jawi się jako fakt, który mógł nastąpić nawet w tym samym czasie co założenie biskupstwa w Poznaniu. Jediną różnicą jest to, że dokument fundacyjny dla biskupstwa poznańskiego się nie zachował.

W osobnym tekście starałem się wykazać, że argumenty skłaniające W. Jasińskiego do uznania dokumentu miśnieńskiego z 968 r. za autentyczny są chybione²².

²⁰ T. Jasiński, *Początki organizacji...*, dz. cyt., s. 113 n.

²¹ W. Jasiński, *Bulla Jana XIII dla biskupstwa w Miśni z 2 stycznia 968 roku – falsyfikat czy autentyczny? Przyczynek do studiów nad początkami Kościołów miśnieńskiego i poznańskiego*, „Roczniki Historyczne” 79(2013), s. 7-38.

²² D.A. Sikorski, *O rzekomej fundacji biskupstwa w Miśni 2 stycznia 968 roku*, „Roczniki Historyczne” 80(2014) [w druku], i tamże replika W. Jasińskiego.

Wskazuję także, że dysponujemy innymi przesłankami, nieuwzględnionymi przez W. Jasińskiego, które dowodzą, że w pierwszych dekadach XII w. sprokrowano cały szereg fałszerstw na rzecz biskupstwa w Miśni. Ich celem było usankcjonowanie żądań biskupów Miśni w sporze z arcybiskupstwem magdeburskim o granice diecezji, który ostatecznie został rozstrzygnięty dokumentem Innocentego II w 1137 r. Zatem dokument dla Miśni był jednym z kilku fałszerstw. Po drugie, te części dokumentu miśnieńskiego, które interpretowane są jako nadanie przywileju egzempcji, w rzeczywistości nie zawierają podstawowego dla tego rodzaju przywilejów, z których najstarsze pochodzą ze schyłku X w., jednoznacznego wskazania swobody uprzywilejowanych biskupów w sprawie ubiegania się przez nich o konsekrację biskupią²³. Natomiast użyta w dokumencie miśnieńskim terminologia odpowiada raczej innej instytucji prawnej Kościoła, mianowicie egzempcji klasztoru.

Datowanie powstania biskupstwa w Polsce opiera się na trzech zapiskach rocznikarskich. W *Roczniku kapituly poznańskiej* pod rokiem 968 zapisano: *Jordanus primus episcopus in Polonia ordinatus est et obiit DCCCCLXXXIII*, natomiast w *Roczniku poznańskim* starszym zanotowano pod tym samym rokiem: *Iordanus primus episcopus Posnaniensis ordinatus est*²⁴. W *Annales Bohemici*, które są odpisem ze starych roczników czeskich, pod rokiem 968 odnotowano zapis: *Polonia cepit habere episcopum*²⁵. Nie należy tych zapisów traktować jako niezależnych źródeł – wówczas datowanie byłoby niepodważalne – ale jako trzy różne źródła, które odwołują się pośrednio do jednego zapisu ze wspólnego wzorca. Już w innym miejscu wskazywałem, że w akuratność chronologii przekazanej w polskiej tradycji rocznikarskiej można powątpiewać i można się liczyć z niewielkimi przesunięciami, gdyż – wbrew dominującej tendencji do traktowania tych informacji jako zapisów odnotowanych na tablicach paschalnych niemal równocześnie z wydarzeniami – nie jest to poparte materiałem źródłowym²⁶.

Trudno ocenić wiarygodność zapiski z roczników czeskich odnośnie do chronologii, gdyż te same roczniki datują konsekrację pierwszego biskupa Pragi na rok 974. Z innego źródła wiemy, że konsekracja pierwszego biskupa praskiego odbyła się raczej dwa lata później²⁷.

W innym miejscu obszernie omówiłem słabość poglądu zakładającego akuratność chronologiczną najstarszej warstwy zapisek z polskich roczników. Nie będę jej powtarzał, ale wniosek jest taki, że za datą chrztu w 966 r. wcale nie

²³ Szerzej por. D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 159 nn.

²⁴ MPH s.n. VI, s. 23, 126.

²⁵ *Fontes rerum Bohemicarum*, ed. J. Emler, t. 2, cz. 1, Pragae 1874, s. 380.

²⁶ D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 38 nn.

²⁷ *Catalogi episcoporum Argentinensium*, MGH SS XIII, ed. O. Holder-Egger, s. 323.

przemawia fakt, że była to zapiska wprowadzona do tablicy paschalnej niemal równocześnie z samym wydarzeniem²⁸.

Należy zwrócić uwagę, że powyższe zapiski stwierdzają jedynie, iż w 968 r. pojawił się w Polsce biskup, a nie, że doszło w tym roku do założenia biskupstwa. Pod względem formalnym mogło nigdy nie dojść do założenia biskupstwa, ale przez to, że Jordan pod opieką Mieszka znalazł swoją stałą siedzibę w Poznaniu, a jego następca traktował poznański kościół jako katedrę, biskupstwo w sensie formalnym mogło powstać przez „zasiedzenie”.

Znane nam misje prowadzone w X w. pokazują, że często na ich czele od początku stał biskup. Tak było w przypadku Rusi, której pierwsza próba chrystianizacji zaczęła się od prośby księżnej Olgi skierowanej do Ottona I o przysłanie biskupa. Dwaj pierwsi biskupi, Liborius, który na Ruś nie zdążył dotrzeć, oraz Adalbert, stali zapewne na czele dość niewielkiej grupy kapłanów²⁹. Wysłanie biskupa Adalberta w 961 r. nie było równoznaczne z założeniem biskupstwa na Rusi, podobnie jak liczni biskupi działający w X w. w Skandynawii samą swoją obecnością nie tworzyli biskupstw. Wysłanie Jordana do Polski nie musiało więc być poprzedzone formalną fundacją biskupstwa poznańskiego.

Według Tomasza Jasińskiego można wskazać bliższe okoliczności powołania pierwszego biskupa dla Polski, a przesłanki dla ich rekonstrukcji znajdziemy w *Dziejach saskich* Widukinda. Zdaniem wspomnianego badacza, założenie biskupstwa w dwa lata po chrzcie Mieszka I było w ówczesnych realiach wydarzeniem nadzwyczaj szybkim, zatem – jak przyjmuje – musiały mu towarzyszyć nadzwyczajne okoliczności. Sądzi, że je znalazł w dziele Widukinda.

Jak donosi Widukind, Wichman jako banita z Saksonii schronił się u Wolinian. Został pokonany 21/22 września 967 r. przez Mieszka I w bitwie, jaką Piast toczył z Wolinianami. Przed śmiercią oddał zwycięzcy swój miecz, aby przekazał go Ottonowi I³⁰. Widukind odnotował, że cesarz otrzymał go (prawdopodobnie jeszcze jesienią 967 r.). Tomasz Jasiński twierdzi, że miecz został dostarczony cesarzowi, który wówczas przebywał w Rzymie, przez poselstwo wysłane przez Mieszka I do Rzymu. Otrzymałszy miecz i wiadomość o zwycięstwie nad poganami, Otton I – jak sądzi T. Jasiński – tak się ucieszył, że postanowił Mieszka wynagrodzić, zezwalając na powstanie biskupstwa na jego terenie. Wszystkie niezbędne czynności prawne zostały załatwione od ręki w Rzymie, a pierwszy biskup Jordan został powołany z kręgu rzymskiego duchowieństwa i został konsekrowany przez papieża.

²⁸ D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 38 nn.

²⁹ *Die Annales Quedlinburgenses*, MGH Scriptorum rerum germanicarum in usum scholarum, ed. M. Giese, Hannover 2004, s. 469; *Annales hildesheimenses*, MGH Scriptorum rerum germanicarum in usum scholarum, ed. G. Waitz, Hannover 1878, s. 21n.

³⁰ Widukind, lib III, c. 69 (MGH Scriptorum rerum germanicarum in usum scholarum, ed. G. Waitz et al., Hannover 1935)

Powyższa koncepcja ma jeden słaby punkt, mianowicie nic nie wiemy o tym polskim poselstwie, a Widukind – jedyne świadectwo źródłowe – nie twierdzi, że Polacy sami przekazali miecz cesarzowi. Widukind w ogóle nie odnosi się do tego, kto miecz cesarzowi przekazał, ale mamy – jak sądzę – wskazówki, które mogą tę kwestię rozstrzygnąć na korzyść hipotezy konkurencyjnej, mianowicie że było to poselstwo Sasów, o którego istnieniu wiemy.

Opowieść o Wichmanie podana przez Widukinda składa się z dwóch części, które powstawały w różnym czasie, ponieważ *Dzieje saskie* są dziełem znanym nam z kilku redakcji. Pierwsza część opowieści o Wichmanie stanowiła zakończenie jednej z redakcji *Dziejów saskich* i kończy się opisem śmierci Wichmana³¹. Druga część – od niej zaczyna się następna redakcja dzieła – dotyczy przekazania Ottonowi I miecza³² i zawiera list cesarza do księcia Hermana Bilunga i margrabiego Marchii Północnej Dietricha sporządzony koło Kapui i datowany na 18 stycznia 968 r.³³ Innymi słowy, w drugiej redakcji Widukind zaczyna od kontynuacji wątku, na którym wcześniej skończył. Ponieważ ostatni znany dzień pobytu Ottona w Rzymie to 2 stycznia, można przyjąć, że posłowie, podążając za cesarzem aż w okolice Kapui, dotarli z mieczem Wichmana i z wiadomością o pokonaniu Redarów. Informacja Widukinda o przekazaniu miecza sugeruje, że między trzema wydarzeniami – przekazaniem miecza, powiadomieniem cesarza o zwycięstwie nad Redarami i listem Ottona I – istnieje ścisły związek. Sugerowałoby to, że miecz przywiozło to samo poselstwo, które przekazało wiadomości o stanie walk na Połabiu i które zabrało ze sobą list Ottona skierowany do możnych Saksonii. To jest możliwe tylko wówczas, gdyby było to poselstwo z Saksonii – polskie nie wiozłoby listu do Saksonii. Jeśli przyjmiemy, że miecz Wichmana dotarł do Ottona I przez Polskę i poselstwo Mieszka I do Italii, to można by zapytać o źródło wiedzy Widukinda o dotarciu miecza, skoro aferę z Wichmanem zna on jedynie od strony saskiej, gdyż ubóstwo wiedzy o zwycięskim Mieszku I raczej nie wskazuje na polskiego informatora, zatem i o przekazaniu miecza Widukind mógł się jedynie dowiedzieć, jak się wydaje, raczej od saskich informatorów. „Cytowany” przez niego list Ottona I wskazuje, że miał

³¹ Ostatnio zrekapitulował argumenty za nieuwzględnianiem wersji wypadków w wojnach Gerona na wschodzie podanej przez Thietmara T. Jasiński, *Czy państwo polskie za Mieszka I było suwerenne*, w: *Studia nad dawną Polską*, t. 2, Gniezno 2009, s. 9-14. Ponieważ jest to wątek poboczny wobec problemu genezy biskupstwa poznańskiego, nie rozwijam tu polemiki z przedstawioną argumentacją. Jej zarys można znaleźć w mojej recenzji książki J. Sochackiego, *Stosunki publiczno-prawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963-1102*, Słupsk–Gdańsk 2003 (D.A. Sikorski, *O stosunkach polsko-niemieckich w X i XI wieku*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 26(2004-2005) [druk 2007], s. 245-277), tu s. 263.

³² Widukind, lib. III, c. 70: *Imperator itaque acceptis armis Wichmanni de nece eius iam certus factus scripsit epistolam ad duces et prefectos Saxoniae in hunc modum*

³³ Tekst listu nie jest odpisem autentycznego dokumentu, ale oddaniem jego treści przez Widukinda własnymi słowami.

rzeczywiście pełną wiedzę o tym poselstwie. Dodatkowo związek między przekazaniem miecza a saskim poselstwem wzmacnia fakt, że o obu wydarzeniach Widukind informuje w tym samym zdaniu, w którym jest mowa o liście Ottona I do Sasów. Trudno sobie wyobrazić, żeby Otto dokonywał rozporządzeń w sprawie walk na Połabiu wyłącznie na podstawie stronniczych przecież relacji polskiego poselstwa, jeśli to ono przekazałoby miecz. Sądzę, że Widukind nie tylko nie daje podstaw do wysunięcia hipotezy o polskim poselstwie do Rzymu, ale wskazuje na poselstwo wyłącznie saskie. Sądzę, że Mieszko I przekazał miecz Wichmana zaprzyjaźnionym z nim już wówczas Sasom, aby ci przy najbliższej sposobności przekazali go cesarzowi, co też uczynili.

W koncepcji T. Jasińskiego istotną rolę odgrywa milcząco przyjęta przesłanka, że na taką uroczystość jak koronacja Ottona II musiały być wysłane poselstwa „zaprzyjaźnionych dworów” na zasadzie analogii ze zwyczajami dyplomatycznymi znanymi ze znacznie późniejszych czasów. Dlatego T. Jasiński zakłada, że głównym powodem wysłania poselstwa nie była konieczność przekazania miecza Wichmana, ale wzięcia udziału polskiego poselstwa w koronacji cesarskiej młodego Ottona II. Miecz oddano niejako przy okazji. Trudno się z tą argumentacją zgodzić. Nic nie słyszymy o tym, żeby możni z Rzeszy, nawet o wiele bardziej niż Mieszko I zainteresowani okazywaniem swoją obecnością szacunku przyszlęmu władcy, przybywali do Rzymu na koronację, a tym bardziej nie słyszymy o poselstwach cesarskich sprzymierzeńców i sąsiadów wysyłanych nie tylko na tę, ale i podobne uroczystości. W uroczystościach koronacyjnych, z tego co wiemy, brali udział po stronie niemieckiej wyłącznie ci, którzy wcześniej przybyli do Italii zza Alp w orszaku Ottona I, jak i ci, którzy towarzyszyli młodemu Ottonowi II. Trudno więc sobie wyobrazić, żeby Mieszko I uważał za konieczne wysłanie specjalnego poselstwa na tę uroczystość, a jeszcze trudniej, żeby oczekiwał tego Otton I, skoro nie oczekiwał takiego zachowania od swoich najbliższych.

Podkreślana przez T. Jasińskiego niezwykłość w tempie budowy struktur organizacyjnych oparta jest na spostrzeżeniu, że między chrztem Mieszka I w 966 r. a przybyciem Jordana w 968 r. minęły zaledwie dwa lata. Jako analogię mającą pokazać, jak skomplikowany i długotrwały był proces tworzenia struktur kościelnych, T. Jasiński przywołuje przykład biskupstwa czeskiego w Pradze, które powstało grubo ponad pół wieku po chrystianizacji Przemyślidów. Jednak wbrew pozorom porównanie fundacji biskupstwa w Polsce do powstania biskupstwa w Czechach nie jest właściwe, gdyż Czechy były chrystianizowane przez kler z sąsiadującego bezpośrednio z nimi biskupstwa w Ratyźbonie i z tego powodu od początku były objęte regularną organizacją kościelną – należały do diecezji ratyźbońskiej. Polska w momencie chrztu Mieszka I nie została włączona do jakiegось już istniejącego biskupstwa. Wykrojenie nowej diecezji praskiej wymagało zgody biskupa Ratyźbony, a tę udało się uzyskać dopiero przy okazji zmiany

obsady biskupa, kiedy Otto II wymógł na Wolfgangu, biskupie-elekcie, obietnicę rezygnacji z czeskich terytoriów diecezji, aby móc powołać biskupstwo w Pradze. Zatem nawet przy dobrej woli władca niemiecki nie mógłby przyczynić się do fundacji biskupstwa w Pradze we wcześniejszym terminie, jeśli napotykał na opór biskupów Ratzbony. Jak silny mógł być to sprzeciw, dowodzi sprawa fundacji metropolii magdeburskiej, która przeciągała się w czasie właśnie z powodu braku zgody zainteresowanych biskupów, mimo że w tym przypadku Otton I był bardzo zaangażowany w tę sprawę. Natomiast inne przypadki pokazują, że po chrzcie władców niemal natychmiast organizowano najprostsze struktury kościelne, nawet jeśli ograniczały się do najskromniej uposażonego biskupstwa lub po prostu samej obecności biskupa bez stałej siedziby.

Zwrócić muszę jeszcze uwagę na najsłabszą – moim zdaniem – część argumentacji T. Jasińskiego, mianowicie na przywoływanie przez niego świadectwa Jana Długosza, który w *Rocznikach* dał obszerny biogram Jordana. T. Jasiński sądzi, że jego przypuszczenie, iż do powołania Jordana doszło *ad hoc* w Rzymie w roku 968, może współgrać z informacją Długosza o rzymskim pochodzeniu Jordana. Co więcej, T. Jasiński odwołuje się do rzymskiej legendy tzw. miecza św. Piotra przechowywanego w katedrze poznańskiej od XIV w., miecza, który według Długosza był ofiarowany Jordanowi przez papieża wysyłającego go do Polski. Moje zastrzeżenia budzi przede wszystkim takie wrywkowe korzystanie z Długosza, który w części odnoszącej się do najstarszych dziejów Polski nie dysponował żadnym źródłem, którego współcześni historycy by nie znali. Jeśli mielibyśmy uznać za prawdziwą informację o rzymskim pochodzeniu Jordana, to dlaczego równie poważnie nie przyjmujemy całego biogramu albo jakichś innych jego części? Legendę o mieczu św. Piotra da się zweryfikować. W ostatnich latach przeprowadzono szczegółowe badania, których rezultat jest dość jednoznaczny – zabytek ten wedle naszej obecnej wiedzy nie pochodzi z okresu wcześniejszego niż XIII w.³⁴ Nie mógł być darowany w X w., a tym bardziej, jak jeden z historyków sztuki przypuszczał, rzeczywiście nie pochodził z I w. n.e.

Sądzę, że nowa próba wyjaśnienia okoliczności powołania pierwszego biskupstwa polskiego oraz statusu prawnego biskupa Jordana zaprezentowana w spójnej wizji Tomasza Jasińskiego i Wojciecha Jasińskiego jest oparta na szeregu błędnych przesłanek i nie może być traktowana jako punkt wyjścia dalszych badań. Konkluzja ta nie oznacza, że uważam te wysiłki za niepotrzebne, wręcz przeciwnie. Przy tak skromnej podstawie źródłowej próby wzbogacenia naszej wiedzy o początkach Kościoła w Polsce siłą rzeczy muszą być dyskusyjne. Dzie-

³⁴ Por. zreferowanie stanu badań D.A. Sikorski, Rec. L. Wetesko, *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, „Roczniki Historyczne” 79(2013), s. 220-225, tu s. 224 n.

je badań nad tym problemem pokazują, że większość wysuwanych przez historyków tez spotyka się z krytyką. Jednak tylko poprzez podejmowanie kolejnych prób i dyskusje przez nie wywołane jesteśmy w stanie chociaż w niewielkim zakresie naszą znajomość problemu poszerzyć (co jest i tak optymistycznym założeniem) albo przynajmniej lepiej zdać sobie sprawę z głębi naszej niewiedzy (co jest chyba bliższe rzeczywistości). Zapewne większość z tych prób podejmowanych również w przyszłości nie ostanie się w nauce historycznej, ale muszą być podejmowane. Każdy pomysł mający jakieś zaczepienie źródłowe powinien być przez jego publikację poddany weryfikacji przez szersze grono historyków. Jego krytyka nie musi przecież prowadzić do całkowitego odrzucenia, ale może stać się zaczynem innego, może lepszego pomysłu rozwiązania zagadek, jakimi dla nas są ubogie przekazy źródłowe.

SUMMARY

The article provides a systematic analysis of a body of conceptions on the beginnings of the bishopric in Poznań presented by Tomasz Jasiński in several of his lesser studies. In the light of the performed analysis it must be concluded that the basic points of Jasiński's conception, such as the criticism of Thietmar's account of the beginnings of the Magdeburg metropolis, the circumstances of the creation of Jordan's episcopal see on the occasion of the Roman imperial coronation and the legal status of Jordan's episcopacy are either contestable or simply unsupportable. Consequently, the entire claim should be rejected.

Keywords

Magdeburg historiography, beginnings of the bishopric of Poznań, Otto I, Widukind, Wichman, Gero, Mieszko I, Thietmar of Merseburg